Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 28.03.2022 www.osw.waw.pl

Atak Rosji na Ukrainę – stan po 32 dniach

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Sytuacja militarna na Ukrainie nie zmieniła się znacząco. Siły agresora kontynuują rotację, wycofując część dotychczas zaangażowanych w walki pododdziałów na własne obszary i wprowadzając na ich miejsce zmiany z tych samych jednostek. Zdaniem strony ukraińskiej intensywność przewozów z głębi terytorium Rosji miała się jednak znacząco zmniejszyć (w poprzednich dniach na Białoruś dotarły pododdziały ze Wschodniego Okręgu Wojskowego i Floty Oceanu Spokojnego, a także kolejny zapas rakiet Iskander). Starcia trwają z różnym natężeniem na wszystkich kierunkach, ale dociera coraz mniej informacji o ich przebiegu, a te podawane do publicznej wiadomości mają charakter ogólnikowy. Ukraińcy starają się blokować doniesienia o celach i skutkach rosyjskich uderzeń w strategiczne obiekty infrastruktury cywilnej i wojskowej.

Na kierunku północno-wschodnim nastąpiło względne uspokojenie sytuacji. W okolicach Kijowa kontynuowane są wymiana ognia oraz rosyjski ostrzał i bombardowania. Areną bezpośrednich walk pozostaje Irpień oraz miejscowości wokół autostrady M06 na pograniczu obwodów kijowskiego i żytomierskiego. Wojska agresora wycofały się ze Sławutycza, ale pozostają w pobliżu miasta. Pod ciągłym ostrzałem znajduje się centrum Czernihowa, a na jego obrzeżach trwają starcia. Atakowany jest także Niżyn.

Na kierunku wschodnim główny ciężar walk przesunął się na pogranicze obwodu charkowskiego i Donbasu. Obrona ukraińska na południe od Iziumu (w mieście nadal mają trwać boje uliczne) utrzymuje rubież Topolśke–Kamjanka–Sucha Kamjanka, choć obchodzą ją jednostki rosyjskie kierujące się w stronę Słowiańska, w którego rejonie wrogie wojska mają się umacniać. Ponownie zaczęła rosnąć liczba ostrzałów artyleryjskich Charkowa i miejscowości na jego obrzeżach (obrońcy naliczyli 59 takich ataków, w których najeźdźca miał wykorzystać m.in. 180 rakiet z wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków rakietowych).

Na kierunku południowo-wschodnim areną najcięższych walk pozostają kontrolowane przez armię ukraińską miasta w obwodach ługańskim i donieckim – Rubiżne (obrońcy mieli odzyskać jeden z kwartałów miasta), Popasna i Werchniotorećke (pomiędzy Awdijiwką a Gorłówką). Łącznie Ukraińcy mieli odeprzeć pięć ataków wroga. Kolejną dobę ostrzeliwano Siewierodonieck i Lisiczańsk oraz miejscowości na północ i zachód od Gorłówki. Prezydent Wołodymyr Zełenski poinformował, że pozwolił obrońcom opuścić bombardowany Mariupol, jednak ci postanowili kontynuować defensywę. Korzystając ze względnego uspokojenia sytuacji, siły ukraińskie skupiły się na przygotowaniu obrony Mikołajowa, Krzywego Rogu (nocą ostrzeliwane były południowe obrzeża miasta) i Zaporoża, na którego kierunku kolejną dobę powstrzymywali ataki przeciwnika. Odpieranie uderzeń rakietowo-powietrznych agresora trwa w okolicach Odessy.

Kolejną dobę atakowano też strategiczne obiekty na zachodzie kraju. Uderzenie rakietowe w Łucku zniszczyło magazyny paliwa, a w Żytomierzu – składy uzbrojenia i prawdopodobnie zakłady remontowe broni pancernej.

Według ukraińskiego Sztabu Generalnego łączne szacunkowe straty wroga wyniosły ok. 17 tys. ludzi (w ciągu ostatniej doby +400), 586 czołgów (+4), 1694 pojazdy opancerzone (+30), 304 systemy artyleryjskie (+2), 54 systemy obrony powietrznej (+2), 121 samolotów (+2), 1144 pojazdy kołowe (+6) i 66 bezpilotowców (+10). Nie zmieniła się liczba zniszczony śmigłowców – 127, jednostek pływających – 7, cystern paliwowych – 73 – i wieloprowadnicowych wyrzutni rakietowych – 95.

Resort obrony FR przedstawił szacunki dotyczące strat sił ukraińskich – od 24 lutego miały one objąć 308 bezzałogowych statków powietrznych (od poprzedniego dnia +19), 1713 czołgów i innych bojowych wozów opancerzonych (+57), 170 wyrzutni rakietowych (+1), 715 dział i moździerzy polowych (+31) oraz 1557 pojazdów kołowych (+54).

Według strony ukraińskiej agresor zaczął organizować skład amunicji w rejonie Czarnobylskiej Elektrowni Atomowej. Zgodnie z informacjami wywiadowczymi dziesiątki ton rakiet, pocisków artyleryjskich i moździerzowych są przewożone z bazy logistycznej w Narowli w obwodzie homelskim. Korytarz transportowy przebiega kilkaset metrów od obiektów elektrowni jądrowej. Ukraińcy informują, że okupanci coraz częściej używają starej i niespełniającej norm amunicji, która może detonować podczas transportu i załadunku. W Czarnobylu najeźdźcy rozmieścili tymczasowe stanowisko dowodzenia 38. Brygady Zmechanizowanej oraz wysuniętego dowództwa 35. Armii Ogólnowojskowej ze Wschodniego Okręgu Wojskowego. Zorganizowanie przez Rosjan składu amunicji w pobliżu elektrowni atomowej ma wykluczyć możliwość ostrzeliwania tego miejsca.

Ukraina zaostrza cenzurę wojenną. Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) zaapelowała do zagranicznych dziennikarzy, aby nie pokazywali skutków rosyjskich uderzeń powietrznych. Zagrożono im zarzutami o działalność szpiegowską. Ostrzeżono również dziennikarzy ukraińskich, którym przypomniano, że za rozpowszechnianie treści uznanych za wrażliwe mogą zostać oskarżeni o zdradę stanu. Odezwa SBU nakładająca de facto embargo informacyjne świadczy o tym, że narasta problem związany ze zwalczaniem przekazywania danych mogących mieć wartość rozpoznawczą dla sił wroga. Apel służby to także konsekwencja rosnącej liczby ataków rakietowych na miasta na zachodzie Ukrainy, które stanowią zaplecze materiałowe i logistyczne walczących.

W Enerhodarze doszło do aktu kolaboracji urzędnika władz miejskich. Dotychczasowy zastępca mera Andrij Szewczyk, wywodzący się z prorosyjskiej partii Opozycyjna Platforma – Za Życie (OPZŻ), stanął na czele powołanej przez siebie „rady samoorganizacyjnej miasta". Pozostali przedstawiciele władz odmówili współpracy z okupantem, a kontrolowane przez Rosjan nowe władze nie cieszą się poparciem społecznym. Mer Enerhodaru oskarżył Szewczyka o zdradę i podkreślił, że decyzja nie ma żadnej mocy prawnej. Na kooperację z Rosjanami zgodził się także inny deputowany OPZŻ w okupowanym Mariupolu, tłumacząc swe postępowanie koniecznością sprowadzenia do miasta pomocy humanitarnej.

Trwają antyrosyjskie demonstracje. 27 marca mieszkańcy okupowanego Chersonia zorganizowali manifestację patriotyczną, a żołnierze agresora bez ostrzeżenia zaczęli

strzelać w powietrze i używać granatów gazowych. Do podobnych sytuacji doszło również w zajętych Kachowce i Sławutyczu.

28 marca nie przewidziano otwarcia korytarzy humanitarnych. Przyczyną takiej decyzji są informacje pozyskane przez służby specjalne o przygotowywanych prowokacjach rosyjskich mających zakłócić swobodny przepływ uchodźców.

27 marca prezydent Zełenski udzielił wywiadu rosyjskim dziennikarzom opozycyjnym, ale jego publikacja w Rosji została zakazana przez Roskomnadzor. W rozmowie odrzucił postulaty demilitaryzacji i denazyfikacji Ukrainy jako niepodlegające dyskusji, a w sprawie neutralnego statusu za konieczne uznał zorganizowanie referendum. Warunkiem miałoby być jednak wycofanie przez Rosję wojsk na pozycje sprzed 24 lutego. Zdystansował się od pomysłu misji pokojowej, podkreślając, że nie sprecyzowano go i że może on doprowadzić do niepożądanej sytuacji zamrożenia konfliktu. Skonstatował, że inwazja wywołała głęboki i nieodwracalny rozłam między Ukrainą a Rosją na poziomie społecznym, a postulaty nadania rosyjskiemu statusu języka państwowego nie zostaną przyjęte przez Ukraińców. Kolejna runda rokowań dwustronnych ma się odbyć w Stambule 29–30 marca. Minister spraw zagranicznych FR oświadczył, że na obecnym etapie rozważanie spotkania prezydentów Ukrainy i Rosji jest bezproduktywne, i podkreślił, że dla Kremla liczy się przede wszystkim doprowadzenie do demilitaryzacji i denazyfikacji Ukrainy.

27 marca z Ukrainy do Polski wjechało 27 tys. osób (spadek o 13,3% względem dnia poprzedniego), a łącznie od początku inwazji – 2,323 mln. W kierunku przeciwnym granicę w tym okresie przekroczyło 352 tys. ludzi.

Komentarz

- Odnotowane przez stronę ukraińską zmniejszenie intensywności przewozów jednostek z głębi Rosji wskazuje, że rotacja dobiega końca. Wbrew wcześniejszym sugestiom armia agresora nie zwiększyła zgrupowania – pod względem liczebnym pozostaje ono na dotychczasowym poziomie (do 150 tys. żołnierzy zaangażowanych bezpośrednio na Ukrainie). Zakończenie rotacji nie przesądza o wznowieniu ofensywy w postaci obserwowanej w pierwszych dniach wojny. Za dużo bardziej prawdopodobne należy uznać utrzymanie przez Rosjan pozycyjnego charakteru działań i – w przypadku przełamania pozycji ukraińskich – rozwijanie powodzenia tylko na wcześniej wyznaczonych kierunkach natarcia na południu i wschodzie kraju. Za główne, a dotychczas nieatakowane lądem cele należy uznać Odessę i miasto Dniepr, a także Krzemieńczuk i Kaniów na linii rzeki Dniepr. Wciąż należy liczyć się z uruchomieniem przez najeźdźcę kolejnego kierunku uderzenia z obwodu brzeskiego na Białorusi na Wołyń i w stronę Lwowa. Najprawdopodobniej jest to uzależnione od skali i charakteru zachodniego wsparcia dla Ukrainy.

- Analogicznego przegrupowania i wzmocnienia nie mogła przeprowadzić armia ukraińska. Wciąż dysponuje ona przewagą liczebną na teatrze działań i dużymi możliwościami mobilizacyjnymi, lecz utraciła istotną część ciężkiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego (głównie lotnictwa i obrony powietrznej), a w ostatnim czasie systematycznie pozbawiana jest zapasów paliwa i amunicji oraz możliwości naprawy uszkodzonego uzbrojenia. Oferowane jej wsparcie w postaci dostaw broni lekkiej może

okazać się niewystarczające dla dalszego skutecznego prowadzenia operacji obronnej.

- Wojska okupacyjne podejmują wysiłki na rzecz tworzenia kolaboranckich struktur lokalnych, ale nie przynosi to widocznego sukcesu. W zajętych miejscowościach nadal organizuje się antyrosyjskie wiece, a większość miejscowych elit nie godzi się na współpracę z agresorem pomimo narastających represji. Według danych ukraińskich w niewoli znajduje się 36 osób reprezentujących społeczności lokalne i uznanych przez Rosjan za szczególnie niebezpieczne ze względu na prezentowaną postawę patriotyczną.

- W dążeniach do zatrzymania gorącej fazy wojny Zełenski po raz kolejny sygnalizuje gotowość do kompromisu w kwestii neutralnego statusu Ukrainy. Zaznacza przy tym, że musiałby on zostać obwarowany realnymi gwarancjami państw zachodnich i poprzedzony wycofaniem wojsk agresora. Zaprzestanie działań wojennych jest jednak na obecnym etapie nie do przyjęcia dla Rosji, która może traktować kolejne rundy rokowań jako grę na czas przed kolejną fazą ataku. Nadrzędnymi celami Kremla pozostają zniszczenie potencjału militarnego i gospodarczego przeciwnika, a także wymuszenie na Kijowie kapitulacji oraz zasadniczych ustępstw politycznych i ustrojowych podważających w przyszłości suwerenność Ukrainy.